

P. Daniel Faltin, *De obligatione impendendi fructus beneficij superfluos pro pauperibus aut piis causis*, Romae 1963, s. 133 i 3 nlb.

W związku z wykładem normy prawnej zawartej w kan. 1473 Kodeksu Prawa Kanonicznego słuchacze pytają niekiedy z zaciekawieniem o szczegóły obowiązku oddawania nadwyżek z dochodów beneficjalnych na cele charytatywne lub religijne. Problem ten nie został dotychczas opracowany w nauce. Interesuje on historyków i teoretyków kanonistyki. Ma również znaczenie praktyczne dla duchownych posiadających beneficja kościelne oraz dla instytucji charytatywnych i religijnych. Wyświetlenia zagadnień z tym związanych oczekują także pracownicy administracji kościelnej i spowiednicy. Dlatego też z zadowoleniem bierzemy do ręki pracę, której tytuł obiecuje nam wyjaśnienie tak ważnego odcinka prawa beneficjalnego.

Autor, doktor obojga praw i adwokat Roty Rzymskiej, zastrzega się w przedmowie, że opracowanie jego ma charakter wyłącznie prawniczy. Treść książki świadczy o spełnieniu tego założenia. Po przedmowie, spisie rzeczy i wykazie bibliografii przedstawia nam on we wstępie na 14 stronicach rozwój historyczny problemu. Właściwie jest to zbiór tekstów, dotyczących sytuacji majątkowej Kościoła w różnych epokach, i norm, które miały realizować z jednej strony biblijny zakaz posiadania przez wędrownych głosicieli Ewangelii złota, pieniędzy i zbędnych szat i pokarmów oraz z drugiej strony zasadę, iż godzien jest robotnik zapłaty swojej. Nieco szerzej potraktowany został okres do czasów Konstantyna Wielkiego. Odrębnie zestawione są teksty z w. IV i V odnoszące się do właściciela dóbr oddanych Kościołowi, administracji tychże majątków, alienacji i celów, którym miały one służyć. W dalszym ciągu czytamy o początkach życia wspólnego wśród duchowieństwa — *vita communis*, o kościołach chrzcielnych, czyli parafialnych,

o instytucji kościołów prywatnych oraz o tworzeniu się pojęcia beneficjów, zawartego w Kodeksie Prawa Kanonicznego.

W rozdziale pierwszym na s. 37—48 omawia autor pojęcie dochodów beneficjalnych i ich rodzaje. Następny rozdział (s. 51—74) poświęcony jest sprawie obowiązku zwyczajnej administracji dobrami beneficjum i prawu beneficjanta do przyzwoitego utrzymania z dochodów beneficjalnych. W rozdziale trzecim na s. 77—93 czytamy o oznaczaniu nadwyżek beneficjalnych na tle pojęć greckich i rzymskich, dotyczących dóbr zbędnych, nauki Pisma św. i Ojców Kościoła oraz norm zawartych w *Dekrecie* Gracjana, księgach pokutnych i in. źródłach. Rozdział ostatni (s. 97—123) podaje rozważania na temat właściciela dochodów beneficjalnych i natury obowiązku opisanego w kan. 1473. Konkluzja (s. 125—128) jest zebraniem wyników pracy pod kątem tezy, dowodzonej szczególnie w rozdziale czwartym, iż beneficjaci nie są w pełnym słowa tego znaczeniu właścicielami dochodów pobranych z beneficjum, gdyż ze sprawiedliwości naturalnej obowiązani są oni oddać nadwyżki z tychże dochodów na cele charytatywne lub pobożne. Opinie, iż obowiązek ten ciąży jedynie z cnoty miłości i miłosierdzia, albo też z nakazu ustawy kościelnej, autor odrzuca przyznając tym motywom rolę najwyżej przyczyny pobudzającej.

Indeksy cytowanych kanonów kodeksu, soborów powszechnych i wspomnianych osób zamykają rozprawę.

Bibliografia ułożona jest w czterech grupach: fontes, opera specialia, opera generalia i ephemerides. Jakkolwiek podziały ułatwiają orientację, to jednak w tym wypadku wystarczałoby wyróżnienie źródeł i literatury. Podział na dzieła specjalne i ogólne nie został ściśle przeprowadzony. W pierwszej grupie umieszczono także podręczniki szkolne, np. Eichmanna, Vermeerscha-Creusena i Wernza-Vidala. To samo spotykamy w grupie drugiej, np. podręczniki teologii moralnej św. Alfonsa Liguoriego, Jo-

rio i Prümmera oraz podręczniki prawa kanonicznego Craisona i Siposa. Jest też pytanie, czy celowe było wyróżnienie periodyków. Autor zaliczył do nich „*Studia Gratiana*” i „*Studia Teologiczne*”, które nie zawsze ukazują się regularnie i niekiedy podają jedną pracę w całym tomie, np. ks. W. Meysztowicz, *Dobra kościelne jako przedmiot uprawnień w prawie*¹. W tym wypadku można było traktować publikację jako druk samodzielny. Dziwne też, dlaczego zaliczono rękopis pracy św. Bonawentury „*Quaestio de superfluis*” do źródeł a „*Opera omnia*” tegoż pisarza do literatury. Autor nie wspomina, czy i jak zajmują się poruszonym problemem uchwały synodów, statuty kapituł, zwłaszcza ogłoszone po kodeksie, jaka jest w tej dziedzinie praktyka Kurii Rzymskiej i sądów kościelnych itp. Wykaz literatury podaje 140 pozycji. Są to dzieła w różnych językach europejskich, tak najnowsze publikacje, jak i starodruki. Nie znajdujemy jednak wzmianki o rozprawie A. Bizzotto, *Obbligazione del beneficiario di devolvere ai poveri ed a cause pie il reddito beneficiale superfluo alla sua onesta sustentazione*².

Przechodząc do oceny wyników pracy autora, musimy najpierw podkreślić jego słuszne stwierdzenia. Właściwy jest punkt wyjścia, iż rzeczą główną w beneficjum jest „*officium sacrum*” — święty urząd, któremu służy źródło dochodów w celu utrzymania beneficjata. W związku z tym nasuwa się projekt zaznaczenia tej hierarchii składników w definicji kodeksowej beneficjum (kan. 1409). Słuszna jest teza, że beneficjum może być erygowane w oparciu o świadczenia państwowe, będące w pewnej mierze ekwiwalentem za przyjęte dobra kościelne, gdyż takie dochody należą się ze sprawiedliwości. Trafne jest przyrównanie aktu wprowadzenia w posiadanie beneficjum do inwestytury feudalnej. Problem ten nie został jednak dostatecznie pogłębiony. Autor dobrze podkreśla, że dochody beneficjalne nie są w ścisłym

słowa znaczeniu wynagrodzeniem za pracę, ale tak w swej genezie, jak i w użytkowaniu mają one właściwą sobie funkcję społeczną. Stąd też autor słusznie zaznacza szkodliwość egoistycznego indywidualizmu. Dobra stanowiące uposażenie beneficjum są rzeczami poświęconymi Panu Bogu i beneficjant nie może ich traktować jako swej własności. Zgadząmy się z autorem, że budowa prawna beneficjum nie mieści się w konstrukcjach prawa cywilnego uznanych przez naukę. Beneficjum kościelne stanowi figurę prawną sui generis. Jego charakter należy oceniać zawsze w ścisłym powiązaniu z urzędem świętym i z celem Kościoła.

Szereg zastrzeżeń budzi przede wszystkim sam tok argumentacji autora. Odnosi się to najpierw do głównej tezy, iż z natury rzeczy dochody z beneficjum nie są własnością ich posiadacza i że ewentualne nadwyżki z tychże dochodów ze sprawiedliwości winny być oddane na jeden z dwóch celów wyznaczonych przez ustawodawcę. Dowodem na poparcie tej tezy mają być teksty zebrane z epoki patrystycznej i z wczesnego średniowiecza. Autor nie zwrócił jednak uwagi, że zdania przez niego cytowane, odnoszą się do „*bona ecclesiae*”, z których część wydzielano na utrzymanie duchowieństwa. Nie uwzględnił zmiany, jaką się dokonała przez fakt wyodrębnienia prebend kanonicznych czy erygowania beneficjów proboszczowskich. Wtedy to władza kościelna czy, za jej zgodą przynajmniej milcząca, fundator wyznaczył już dobra, które winny dać dochody wystarczające do utrzymania beneficjata. Poza dobrami przynoszącymi dochody dla dobra całości osoby moralnej czy grupy społecznej na cele kultowe lub charytatywne: „*bona capituli*”, „*bona ecclesiae*”, „*bona parociae*” były dobra poszczególnych prebend kapitulnych i beneficjów parafialnych. Choć należały one w ogólności do dóbr kościelnych (w przeciwstawieniu do dóbr świeckich), ale były wolą władzy wymierzone i przeznaczone jedynie na utrzymanie osoby duchownej, spełniającej obowiązki związane z określonym urzędem świętym. Kontynuacją tego zjawiska są ofiary w pieniądzu czy w naturze składane na „utrzymanie funkcjonariusza kościelnego i tzw. „*iura stolae*”. Ofiarydawcy oraz wierni korzystający z posług „*stuły*” odrębnie dają świadczenia „na kościół” czy na oznaczony cel

¹ Nie podano przy tym istotnej części tytułu: w *prawie W. Ks. Litewskiego*. Błądnie napisano datę 1939. Ma być: Wilno 1935. Cytowane są strony tylko z francuskiego streszczenia. Zbędny jest dodatek „ss.” — sequentes, gdyż strona 167, którą podaje autor, jest ostatnia.

² Liber *Annualis Pont. Universitatis Gregorianae, Romae 1956, s. 236.*

religijny lub charytatywny, a odrębnie „dla księdza”. Sami oznaczają wysokość ofiar składanych „na tacę” czy do skarbonek. Jeśli widzą gorliwsze spełnianie obowiązków płynących z „officium sacrum”, dają większe ofiary. Przy określaniu wysokości „iura stolae” ma ustawowo zastrzeżony udział władza kościelna. Fundatorzy beneficjów, ofiarodawcy i dający świadczenia tytułem „iura stolae” nie mają przekonania, że dochody z dóbr przez nich oddanych, ofiary czy opłaty nie są własnością beneficjanta. Chętnie widzą spełnianie zaleceń kan. 1473 i budują się tym. Nie wymawiają jednak duchownemu „chleba”, który mu dali. Nie żądają nigdy restytucji.

Autor nie odróżnił w cytowanych tekstach zwrotów kaznodziejskich czy moralizatorskich od ścisłego definiowania rzeczy. Wyrazy „furtum” czy „rapina”³, odnoszone do nadwyżek z dochodów beneficjalnych, nie oznaczają treściowo definicji kradzieży czy rabunku, podawanej w podręcznikach. Wiele spośród podanych cytat można by opuścić. Często są one wyrwane z kontekstu i przytoczone bez uwzględnienia ich tła historycznego. Niekiedy spotykamy odwoływanie się do autoritetów w sprawie doktryny prawniczej, a za mało jest rzeczowej analizy przedmiotu. Nietrafne są aplikacje przepisów prawa procesowego i karnego do normy zawartej w kan. 1473. Można zgodzić się ze zdaniem autora, że ordynariusz miejsca określa w konkretnej sytuacji, ile dóbr potrzeba na przyzwoite utrzymanie beneficjanta. Trzeba jednak dodać, że czyni on to najpierw przy erekcji beneficjum kontrolując jego uposażenie. Następnie może on przejmować nadwyżki dochodów przez wyznaczanie progresywnych świadczeń i danin kościelnych. Czytelnik pragnąłby znaleźć u autora dokładniejsze wytyczne w oznaczaniu ilości dochodów stanowiących „przyzwoite utrzymanie”. Można by dać przy najmniej wskazówki, np. tak jak ogół inteligencji w danej okolicy, tak by nie budzić zazdrości i nie gorszyć nikogo z jednej strony, a zapewnić sobie wpływ duszpasterski i niezależność gospodarczą z drugiej w myśl zdania powtarzanego w brewiarzu kapłańskim:

³ Używano tych wyrazów dla wzmocnienia podkreśleń funkcji społecznej własności prywatnej. Na ten temat napisano w r. 1948 na seminarium prof. L. Halbana na KUL-u pracę magisterską.

divitias et paupertatem ne dederis mihi sed tantum victui meo tribue necessaria. Zbyt ciasne jest także ujęcie wydatków zaliczanych do ram „przyzwoitego utrzymania”. Należałoby dodać meble, książki, pielgrzymki do miejsc św., doksztalcanie się, kuracje itp. Tak samo problem zabezpieczenia na okres niedostatecznych dochodów z beneficjum i na wypadek choroby lub niedołęstwa nie może być pominięty, jeśli sprawa ta nie jest uregulowana w diecezji. Nie można zdaje się stawiać zarzutu naruszenia kan. 1473 beneficjantowi, który swe oszczędności zapisuje dopiero testamentem na cele charytatywne czy pobożne. Autor pomija sprawę, dlaczego ustawodawca nie nakazuje oddawania nadwyżek z dochodów beneficjalnych na powiększenie uposażenia beneficjum: na rzecz kościoła, na „bona capituli” czy „bona parociae”, do dyspozycji ordynariusza, ale tylko na dwa cele: ubogich lub instytucje pobożne. Nie zastanawia się nad stosunkiem tych celów do siebie, nad sposobem oddania dóbr na ubogich⁴ itp.

Uwagi te wzięte w całości nasuwają wniosek, że nakaz oddawania nadwyżek z dochodów beneficjalnych opiera się według dzisiejszej rzeczywistości prawnej raczej na cnocie miłości i religijności. Sformułowany jest on przez pozytywne prawo kościelne i obowiązuje w sumieniu jako „lex imperfecta”

Nie znaczy to jednak, że problem został już wyczerpany. Czekają na dokładniejsze badania historyczne w oparciu o źródła nie tylko prawa powszechnego, ale i partykularnego. Autor ujął pracę raczej pod kątem swej tezy i na sposób szkolny. Część historyczna nie wykracza poza poziom wstępów do instytucji prawnych w podręcznikach. Tak samo daleko idące podziały i wyjaśnienia znanych pojęć wywołują wrażenie, że praca pisana była dla czytelnika nie obeznanego z prawem kanonicznym. Nie uwzględnia autor faktu, że często uposażenie beneficjum opiera się jednocześnie na ofiarach, świadczeniach z racji skonfiskowanych majątków kościelnych i na niewielkich dobrach wytwórczych. Obecnie ostatnie typy uposażenia kur-

⁴ W związku z II soborem watykańskim szerzy się ruch za wzmocnieniem ducha ubóstwa w Kościele. Por. A. Ancel, *L'Eglise et la pauvreté*, Lyon 1964.

czą się coraz bardziej. Istnieje różnica w kontrolowaniu wysokości nadwyżek z dochodów wyliczonych typów. Nie znajdujemy też bliższego sprecyzowania, na czym polega wspomiane „bogacenie rodziny”. Nie podaje autor, jak wytłumaczyć przy dowodzonej opinii przywilej kardynałów zawarty w kan. 239, § 1, nr 19. Poprawić należy błąd zecerski na s. 122: w r. 1265 był pontyfikat Klemensa IV, a nie Klemensa V.

Pomimo wysuniętych zastrzeżeń i wytkniętych braków praca autora spełnia zadanie w nauce. Poruszony problem jest przedmiotem dyskusji. Wśród autorów powojennych G. Mandelli⁵ podkreślając wielość opinii przechyla się za koncepcją autora. Natomiast P. Fedele⁶ jest za zobowiązaniem jedynie z miłości i z cnoty religijności. A. Vermeersch — I. Creusen⁷ idąc za zobowiązaniem tego typu wyjmuje zupełnie spod nakazu zawartego

⁵ *Enciclopedia cattolica*, II, 1949.

⁶ *Enciclopedia del diritto*, V, 151.

⁷ *Epitome iuris canonici* ed. VI, t. II, Mechliniae—Romae 1940, 554.

w kan. 1473 dochody ze składek wiernych, z „iura stolae” i z dystrybucji chórowych. Obowiązek płynący jedynie z ustawy kościelnej i z cnoty religijności uznaje M. Coronata⁸. H. Jone⁹ szczegółowo objaśnia normę kodeksową według tego dziś ogólniejszego poglądu.

Autor jasno postawił problem. Wykazał, jakie racje mogą przemawiać za opinią „iustitiae naturalis”. Zestawienie takie ułatwia orientację przy przeglądzie opinii i wskazuje drogę do dalszych badań. W tym leży przydatność naukowa omówionej pracy.

bp Walenty Wójcik

⁸ *Institutiones iuris canonici*, ed. III, t. II, Taurini—Romae 1948, 418.

⁹ *Gesetzbuch der lateinischen Kirche*, t. II, Paderborn 1952², s. 659n. To samo przyjmowali autorzy piszący przed wojną tuż po wydaniu kodeksu: Por. F. X. Wernz — P. Vidal, *Ius canonicum*, vol II, Romae 1923, s. 319; F. Capello, *Summa iuris canonici*, vol. II, Romae 1934², s. 575. Tylko pojedynczy autorzy powtarzają dawną tezę o obowiązku ze sprawiedliwości naturalnej.